

Sygnatura akt VI Ka 421/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **7 października 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SSO Marcin Schoenborn (spr.)

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Sylwia Sitarz

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2014 r.

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy **A. P.** zd. C. ur. (...) w T., córki J. i D.

oskarżonej z art. 233§1 kk i art. 234 kk w zw. z art. 11§2 kk przy zast. art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 31 października 2013 r. sygnatura akt II K 791/11

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu czynu ciągłego przypisanego oskarżonej A. P. w punkcie 1 eliminuje zachowania z dnia 18 marca 2007 r. oraz 11 lipca 2007 r. i ustala, że wchodzących w jego skład poszczególnych zachowań dopuściła się w okresie od 24 marca 2007 r. do 5 stycznia 2008 r.;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych oraz wymierza jej opłatę za II instancję w wysokości 180 (sto osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 421/14

UZASADNIENIE

A. P. została oskarżona o to, że w okresie od 24 marca 2007 roku do 5 stycznia 2008 roku w R. działając czynem ciągłym, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru składając zeznania mające służyć za dowód w postępowaniach karnych 1 Ds 224/08, 3 Ds 32/08, 3 Ds 136/08, 3 Ds 1971/07 nadzorowanych przez Prokuraturę Rejonową w R. zataiła prawdę, że w marcu 2007 roku małoletnia Z. P. była pod opieką lekarską z powodu nawracających zapaleń skóry o charakterze alergicznym – wypryski w okolicach krocza oraz zeznawała nieprawdę, że R. P. poprzez dotykanie po piersiach, kroczu, plecach, brzuchu doprowadził Z. P. do poddania się innym czynnościom seksualnym, a także groził A. P. i jej rodzicom pobiciem i pozbawieniem życia fałszywie oskarżając R. P. przed

organami powołanymi do ścigania przestępstw o popełnienie przestępstwa z art. 200 § 1 k.k., 190 § 1 k.k., 207 § 1 k.k. tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk i art. 234 kk w zw. z art. 11 § 2 kk przy zast. art. 12 kk.

Z kolei D. C. została oskarżona o to, że w okresie od 17 kwietnia 2007 roku do 7 stycznia 2008 roku w R. działając czynem ciągłym, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru składając zeznania mające służyć za dowód w postępowaniach karnych 1 Ds 224/08, 3 Ds 32/08, 3 Ds 136/08, 3 Ds 1971/07 nadzorowanych przez Prokuraturę Rejonową w R. zataiła prawdę, że w marcu 2007 roku małoletnia Z. P. była pod opieką lekarską z powodu nawracających zapaleń skóry o charakterze alergicznym – wypryski w okolicach krocza oraz zeznawała nieprawdę, że R. P. poprzez dotykanie po piersiach, kroczu, plecach, brzuchu doprowadził Z. P. do poddania się innym czynnościom seksualnym, a także groził D. C. i jej mężowi oraz córce A. P. pobiciem i pozbawieniem życia fałszywie oskarżając R. P. przed organami powołanymi do ścigania przestępstw o popełnienie przestępstwa z art. 200 § 1 k.k., 190 § 1 k.k., tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk i art. 234 kk w zw. z art. 11 § 2 kk przy zast. art. 12 kk

Natomiast J. C. został oskarżony o to, że w okresie od 17 kwietnia 2007 roku do 15 grudnia 2007 roku w R. działając czynem ciągłym, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru składając zeznania mające służyć za dowód w postępowaniach karnych 1 Ds 224/08, 3 Ds 32/08, 3 Ds 136/08, 3 Ds 1971/07 nadzorowanych przez Prokuraturę Rejonową w R. zeznawał nieprawdę, że R. P. poprzez dotykanie po piersiach, kroczu, plecach, brzuchu doprowadził Z. P. do poddania się innym czynnościom seksualnym, a także groził jemu, jego żonie D. C. i córce A. P. pobiciem i pozbawieniem życia fałszywie oskarżając R. P. przed organami powołanymi do ścigania przestępstw o popełnienie przestępstwa z art. 200 § 1 k.k., 190 § 1 k.k., tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk i art. 234 kk w zw. z art. 11 § 2 kk przy zast. art. 12 kk.

Po tym, jak poprzedni wyrok Sądu pierwszej instancji - skazujący oskarżonych za zarzucane im przestępstwa w każdym przypadku na kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania na 3 letnie okresy próby oraz akcesoryjne grzywny w ilości 30 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych - został uchylony przez Sąd odwoławczy w wyniku uwzględnienia apelacji obrońcy wywiezionej na korzyść, Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 31 października 2013 r. sygn. akt II K 791/11 orzekł, że:

4. uznaje oskarżoną A. P. za winną tego, że w okresie od 18 marca 2007 roku do 5 stycznia 2008 roku w R. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dopuściła się następujących występków:

1. w dniu 18 marca 2007 roku w R. fałszywie oskarżyła R. P. o popełnienie przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. polegającego na obcowaniu płciowym z małoletnią Z. P. poniżej lat 15, lub dopuszczeniu się wobec niej innej czynności seksualnej i zeznając w dniu 28 marca 2007 roku w tym samym postępowaniu prowadzonym pod sygn. akt 1 Ds. 224/07 fałszywie zeznała, iż małoletnia córka Z. P. pokazał jej, że ojciec dotyka ją po piersiach i kroczu, i wskazała, że robi jej krzywdę,

2. w dniu 24 marca 2007 roku w R. fałszywie oskarżyła R. P. o popełnienie przestępstwa groźby karalnej i równocześnie zeznając w tym dniu oraz w dniu 11 lipca 2007 roku w tym samym postępowaniu o sygn. akt 3 Ds. 1971/07, w czasie konfrontacji zeznała nieprawdę, że podczas wizyt R. P. u małoletniej Z. P. od stycznia 2007 roku groził on A. P. pobiciem, pozbawieniem życia i porwaniem dziecka oraz D. i J. C. pobiciem i pozbawieniem życia, a groźby te wzbudziły w nich obawę, że zostaną spełnione,

3. w dniu 5 listopada 2007 roku w R. fałszywie oskarżyła R. P. o popełnienie przestępstwa groźby karalnej i równocześnie zeznała nieprawdę, że R. P. groził A. P. w dniu 4 sierpnia 2007 roku słowami „pamiętaj co mówisz, bo ja się z Tobą policzę, jeszcze z Tobą nie skończyłem” i groźba ta wzbudziła w niej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona oraz w dniu 8 grudnia 2007 roku w R. fałszywie oskarżyła R. P. o popełnienie przestępstwa groźby karalnej i równocześnie zeznała nieprawdę, że R. P. groził A. P. w dniu 8 grudnia 2007 roku słowami „że jeszcze go popamięta” i groźba ta wzbudziła w niej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, i zeznania te podtrzymała w dniach 15 grudnia 2007 roku i 5 stycznia 2008 roku w postępowaniu prowadzonym pod sygn. akt 3 Ds. 32/08 równocześnie zeznając nieprawdę w tym dniu, że R. P. znęca się nad nią psychicznie wzbudzając w niej paniczny strach i obawy,

tj. przestępstwa z art. 233 § 1 kk i art. 234 kk w zw. z art. 11 § 2 kk przy zast. art. 12 kk i za to na mocy art. 233 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza oskarżonej karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

5. uznaje oskarżoną D. C. za winną tego, że w okresie od 24 marca 2007 roku do 7 stycznia 2008 roku w R. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dopuściła się następujących występów:

- w dniu 17 kwietnia 2007 roku w R. w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds 224/07 prowadzonym wskutek zawiadomienia A. P. o popełnieniu przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. przez R. P. zeznała nieprawdę, iż widziała, że R. P. głąskał małąletnią Z. P. po plecach a rękę miał włożoną za pas w jej spodenkach i, że zachowanie R. P. wzbudziło w niej podejrzenia, że robi małąletniej krzywdę,
- w dniach 24 marca 2007 roku i 11 lipca 2007 roku w R. w postępowaniu o sygn. akt 3 Ds 1971/07 prowadzonym wskutek zawiadomienia A. P. o popełnieniu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. przez R. P. zeznała nieprawdę że podczas wizyt R. P. u małąletniej Z. P. groził on A. P. pobiciem, pozbawieniem życia oraz D. i J. C. pobiciem i pozbawieniem życia,
- w dniu 7 stycznia 2008 roku w R. w postępowaniu sygn. akt 3 Ds 136/08 prowadzonym wskutek zawiadomienia J. C. o groźbach karalnych zeznała nieprawdę, iż R. P. groził jej w dniu 15 grudnia 2007 roku słowami „ja was wykończę, ja wam pokażę, wy zobaczycie” i groźby te wzbudziły w niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione a w dniu 5 stycznia 2008 roku groził jej słowami „ja was jeszcze załatwię” i groźby te wzbudziły w niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione

tj. przestępstwa z art. 233 § 1 kk. w zw. z art. 12 kk i za to na mocy art. 233 § 1 kk wymierza oskarżonej karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

6. uznaje oskarżonego J. C. za winnego tego, że w okresie od 17 kwietnia 2007 roku do 15 grudnia 2007 roku w R. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dopuścił się następujących występów:

- w dniu 17 kwietnia 2007 roku w R. w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds 224/07 prowadzonym wskutek zawiadomienia A. P. o popełnieniu przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. przez R. P. zeznał nieprawdę, że R. P. molestuje małąletnią Z. P.,
- w dniach 25 kwietnia 2007 roku i 11 lipca 2007 roku w R. w postępowaniu o sygn. akt 3 Ds 1971/07 prowadzonym wskutek zawiadomienia A. P. o popełnieniu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. przez R. P. zeznał nieprawdę, że podczas wizyt u małąletniej Z. P. R. P. groził A. P. porwaniem dziecka oraz D. i J. C. pobiciem i pozbawieniem życia,
- w dniu 15 grudnia 2007 roku w R. fałszywie oskarżył R. P. o popełnienie przestępstwa groźby karalnej zeznając równocześnie, że w dniu 15 grudnia 2007 roku R. P. groził jego żonie słowami „ja wam pokażę, wy zobaczycie” i groźby te wzbudziły w nim i jego żonie obawy, że zostaną spełnione, powodując wszczęcie postępowania o sygn. akt 3 Ds 136/08,

tj. przestępstwa z art. 234 kk, art. 233 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na mocy art. 233 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

7. na mocy art. 69 §1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesza wobec oskarżonych wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 lata,

8. na mocy art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonym karę grzywny w wymiarze po 30 stawek dziennych każdy przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 20 złotych,

9. na podstawie art. 627 kpk, art. 2 ust. 1 pkt 2 oraz art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 430,45 złotych każdy tytułem zwrotu wydatków i opłatę w wysokości po 150 złotych każdy.

Apelacje od tego wyroku złożył skutecznie jedynie obrońca oskarżonej A. P.. Zaskarżając orzeczenie w całości w zakresie rozstrzygnięć dotyczących tejże oskarżonej, oczywiście na jej korzyść, zarzucił mu:

1. obrazę przepisu prawa materialnego art. 233 § 1 kk i art. 234 kk przez przyjęcie, iż oskarżona swym zachowaniem wypełniła znamiona tych norm prawnych, mimo iż nie działała umyślnie i nie przedstawiała zaobserwowanych przez siebie faktów, a zawiadomienie o przestępstwie i zeznania oparła na opinii lekarza R. S.,
2. obrazę przepisów postępowania, a to art. 4 kpk w zw. z art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk przez uwzględnienie okoliczności przemawiających tylko na korzyść oskarżonej i nie wydanie wyroku na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej,
3. obrazę przepisów postępowania, a to art. 5 kpk poprzez rozstrzygnięcie istniejących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonych;
4. obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 kpk przez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i brak oparcia rozstrzygnięcia na podstawie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, które to uchybienia miały wpływ na treść wydanego przez Sąd I instancji orzeczenia;
5. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, a w szczególności art. 424 § 1 kpk poprzez nie wyjaśnienie w pisemnym uzasadnieniu wyroku dlaczego Sąd nie uznał dowodów o odmiennej treści niż te, które korespondowały z zeznaniami złożonymi przez R. P.,
6. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, a przede wszystkim art. 424 § 1 kpk poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób ogólnikowy, a przede wszystkim skupieniu się na treści złożonych przez świadków zeznań i przytoczenia ich dokładnych treści *expresis verbis*, bez własnych rozważań oceny przeprowadzonych dowodów, co czyni pisemne uzasadnienie wyroku streszczeniem akt sprawy i nie spełnia wymogów przywołanego przepisu,
7. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na nieprawidłowym przyjęciu, iż wyjaśnienia złożone przez oskarżonych w toku sprawy są wewnętrznie sprzeczne i niespójne ze zgromadzonym materiałem dowodowym;
8. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na nieprawidłowym przyjęciu, iż zeznania złożone przez świadka R. S. są wiarygodne w sytuacji gdy świadek ten jako lekarz nie tylko wydał zaświadczenie lekarskie, ale dokonał również niezależnego od oskarżonych i osób trzecich wpisu w kartotece Z. P., a co jednocześnie nosi znamiona poświadczenia nieprawdy w dokumentacji medycznej Z. P.;
9. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na nieuwzględnieniu treści zeznań świadka G. M. w całości, a jedynie w zakresie, w jakim korespondowały one z zeznaniami oskarżyciela posiłkowego R. P.,
10. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na nieuwzględnieniu treści zeznań logopedy A. M. powołanych w piśmie dowodowym z dnia 4 czerwca 2012 r., które miały istotne znaczenie dowodowe w toku niniejszego postępowania, miały one potwierdzić stan emocjonalny dziecka Z. P. po spotkaniach z ojcem.

Stawiając zaś powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o jego uchylenie i zwrot sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się bezzasadną i to w stopniu oczywistym. Nie mniej w następstwie dostrzeżenia z urzędu pewnych mankamentów zaskarżonego wyroku, koniecznym, a zarazem wystarczającym było dokonanie jego korekty polegającej na wyeliminowaniu z opisu czynu ciągłego przypisanego oskarżonej A. P. zachowań, które nie zostały

uwzględnione w uchylonym orzeczeniu (z 18 marca 2007 r. i 11 lipca 2007 r.), a w konsekwencji i ustaleniu, że pozostałych wskazanych w nim zachowań dopuściła się w okresie od 24 marca 2007 r. do 5 stycznia 2008 r..

W pierwszej kolejności ustosunkować należało się jednak do twierdzeń, zarzutów i wniosków podniesionych w apelacji obrońcy. Skarżący w istocie uważa, iż A. P., tak jak jej rodzice J. i D. C., składając zawiadomienia o przestępstwie i zeznając w charakterze świadka przedstawiała i opisywała zaistniałe zdarzenia i sytuacje, zgodnie z tym, jak je postrzegala, wobec czego nie można jej przypisać umyślności w działaniu, nie miała bowiem świadomości, że bylego męża fałszywie oskarża o popełnienie przestępstw, jak też fałszywie zeznaje na okoliczności z tym związane. Wedle apelującego obrońcy do przeciwnych błędnych ustaleń doprowadzić miała Sąd Rejonowy wadliwa ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie odpowiadająca wymaganiom art. 410 kpk i art. 7 kpk, w konsekwencji czego uchybił on również zasadzie obiektywizmu z art. 4 kpk, a także regule rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonej wynikającej z art. 5 § 2 kpk. Zdaniem obrońcy Sąd Rejonowy miał również niezasadnie zaniechać przeprowadzenia dowodów, które potwierdzałyby prawdziwość wyjaśnień oskarżonej i jej rodziców co do okoliczności, które utwierdzały ich w przekonaniu, że Z. P. była ofiarą seksualnego wykorzystania przez ojca. Z obrazą prawa wykorzystać miał także Sąd orzekający nagrania, których dokonał oskarżyciel posiłkowy bez zgody i świadomości osób, których wypowiedzi zostały w ten sposób utrwalone i zabezpieczone. Jest też przekonany skarżący o nienależytym wytłumaczeniu się Sądu pierwszej instancji z zapadłego wyroku w jego pisemnych motywach.

Wprawdzie apelujący podnosił również zarzut obrazy prawa materialnego, nie mniej był on z założenia nietrafny, gdy wadliwości orzeczenia dopatrywał się on w błędnych ustaleniach przyjętych za jego podstawę (por. wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 233 i aprobatę W. Daszkiewicza, Przegląd orzecznictwa, PiP 1975, z. 12, s. 130 oraz M. Cieślaka, Z. Dody, Przegląd orzecznictwa, Palestra 1975, z. 7-8, s. 35). O obrazie prawa materialnego można bowiem mówić wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego (gdy ustalenia faktyczne nie są kwestionowane), sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie jej nie zastosował, bądź gdy zarzut dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględego respektowania. Jeśli zaś zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia polega na przyjęciu za jego podstawę błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej podlega trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (por. wyrok S.A. w Krakowie z 4 sierpnia 2009 r., II AKa 143/09, KZS 2009/7-8/60).

Dla porządku wskazać zaś należy, iż w orzecznictwie przyjmuje się, że błąd w ustaleniach faktycznych wynikać może bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może zatem być on wynikiem nieznanomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 kpk) np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie przy tym podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje zaś pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk)(por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może jednak ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK

2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkł. 2008/9/31). W procesie nie chodzi o to, czy dowody są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945). Co też istotne, w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy poczynił pewne ustalenia faktyczne. To, iż były niekorzystne dla oskarżonej A. P. nie oznaczało jednak, iż Sąd pierwszej instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. W sytuacji, gdy określone ustalenia co do faktów zależne są od dania wiary takiej lub innej grupie dowodów nie można mówić o naruszeniu normy art. 5 § 2 kpk, zaś ewentualne zastrzeżenia w zakresie wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów można rozstrzygać wyłącznie na płaszczyźnie pozostania przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z art. 7 kpk, lub też przekroczenia tej granicy (por. postanowienie SN z 9 maja 2006 r., II KK 254/05, OSNwSk 2006/1/980). Regulacje art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 kpk, zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok SA w Gdańsku, II AKa 90/10, POSAG 2011/1/100-122).

Analizując przebieg ponownego postępowania, zapadły w nim wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia nie sposób jednak dopatrzeć się naruszenia powołanych wyżej zasad w tym, w czym upatrywał tego apelujący obrońca. Treść wywiedzionej przez niego apelacji wskazuje wręcz, iż przywołana w niej argumentacja, pomimo że dość obszerna, sprowadza się jedynie do polemiki ze stanowczymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji opartymi na dokonanej z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasad logiki oceny kompletnie zgromadzonego materiału dowodowego, która doprowadziła Sąd Rejonowy do negatywnej oceny wyjaśnień oskarżonych w zakresie nie przystającym do relacji pokrzywdzonego, a w konsekwencji do poczynienia takich ustaleń faktycznych, które ewidentnie uzasadniały pociągnięcie A. P. do odpowiedzialności karnej w związku ze stwierdzeniem popełnienia przez nią przestępstwa wyczerpującego znamiona określone w przepisach wskazanych w rozstrzygnięciu Sądu meriti.

Dalszy wywód wypada zacząć od tego, iż myli się apelujący twierdząc, że nagrania audio wykonane przez pokrzywdzonego, a dokumentujące m.in. jego wizyty u dziecka w dniach 10, 17 i 24 marca 2007 r. oraz jego kontakt z oskarżoną w dniu 4 sierpnia 2007 r., nadto z jej matką w dniu 15 grudnia 2007 r., nie mogły stanowić dowodu w sprawie. Zauważenia wymaga, iż nie były one efektem podsłuchu, utrwały bowiem prywatne rozmowy R. P. i to przede wszystkim z osobami występującymi w sprawie w charakterze oskarżonych. Niewątpliwie więc nie odbyło się to w trybie przepisów rozdziału 26 kpk, wobec czego z istoty nie mogło być poprzedzone procedurą przewidzianą w art. 237 i następnych tego Kodeksu. Nagrania te nie były objęte także żadnym z zakazów dowodowych przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego. W żadnym razie nie można też mówić, aby w jakimkolwiek stopniu rozmówcy pokrzywdzonego pozbawieni zostali swobody wypowiedzi oraz żeby sytuacje te choćby zbliżyły się do zakazów dowodowych przewidzianych w art. 171 § 5 i 7 kpk. Podkreślenia zaś wymaga, iż obowiązująca procedura karna nie wprowadza żadnego zamkniętego katalogu dowodów, uznając za takie w zasadzie wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia prawdy, o ile nie jest objęte ściśle określonym zakazem dowodowym (por. Hofmański, Sadzik, Zgryzek, KPK. Komentarz, Warszawa 2004, t. I, s. 682). Nieznany jest też tej procedurze generalny zakaz wykorzystania dowodów określanych w literaturze procesowej jako „owoce z zatrutego drzewa” (por. postanowienie SN z dnia 14 listopada 2006 r., V KK 52/06, LEX nr 202271).

Tym samym Sąd Rejonowy był uprawniony skorzystać z przedstawionych przez pokrzywdzonego nagrań, nawet jeśli rzeczywiście uzyskane one zostały bez wiedzy nagrywanych osób i w związku z tym ewentualnie doszło do naruszenia ich dóbr osobistych.

Wbrew głośnym twierdzeniom apelującego nie ma też powodów do uznania owych nagrań za zmanipulowane.

Przez biegłego odpowiedniej specjalności zbadanymi zostały bowiem również nośniki, które posłużyły do ich wykonania (k. 1130-1136). Wyniki tych badań wykazały, że ujawnione na nich nagrania mające dokumentować

konkretnie wizyty oskarżyciela posiłkowego u dziecka w dniach 10, 17 i 24 marca 2007 r. oraz jego kontakt z oskarżoną w dniu 4 sierpnia 2007 r., nadto z jej matką w dniu 15 grudnia 2007 r., a te jedynie wykorzystane zostały przez Sąd Rejonowy, zostały wykonane w czasie deklarowanym przez R. P. i nie były w późniejszym czasie zmieniane. Odczytane przez biegłego daty utworzenia odpowiednich plików w pamięci urządzeń nagrywających i zestawienie ich z ujawnionymi datami modyfikacji tych plików mającymi następować kilkadziesiąt sekund po ich utworzeniu, gdy każdorazowo zapis audio dotyczył czasu o wiele dłuższego, w przypadku nagrań z marca 2007 r. nawet do kilku godzin, wykluczać musiało z przyczyn technicznych ingerencję w ich treść, jakiej doszukiwał się skarżący, a więc polegającej na preparowaniu nagrań w tych fragmentach, w których utrwalac miałyby one zachowania nagrywającego świadczące dla niego niekorzystnie.

Treść nagrań przeczy również sugerowanej przez apelującego manipulacji, jakiej miałby się dopuścić pokrzywdzony podczas ich wykonywania. Twierdzenie o celowym zagłuszeniu przez niego fragmentów jego wypowiedzi, gdy generalnie nie starał się on mówić tak głośno, jak choćby jego była żona, dowodzi wręcz nieznamości treści tych nagrań, co akurat można wytłumaczyć czasem, w których skarżący zgłosił swój udział w sprawie w charakterze obrońcy oskarżonych, w tym A. P., a przypomnieć należy, że nastąpiło to dopiero 11 lutego 2014 r. (k. 1360), zatem już po wydaniu skarżonego wyroku, tak więc i po odtworzeniu na rozprawie kwestionowanych nagrań.

Prawidłowo też Sąd Rejonowy nie zdecydował się na przesłuchanie w charakterze świadka A. M. – logopedy, pod opieką której pozostawała małoletnia Z. P., czy choćby ujawnienie jej zeznań z innego postępowania przez odczytanie ich w trybie art. 392 § 1 kpk, gdyby zachodziły ku temu warunki w tym przepisie określone. Skarżący, w istocie tak jak uprzednio wnioskuje o przeprowadzenie dowodu A. P. (k. 1089v), potrzeby wykorzystania zeznań A. M. doszukiwał się w okolicznościach, o których ta zeznała w postępowaniu mającym za przedmiot kwestię władzy rodzicielskiej nad dzieckiem. Cytowane przez obrońcę tamte zeznania A. M., jakkolwiek odnoszą się też do opisu zachowania małoletniej, to ich istota sprowadzała się przede wszystkim do oceny tego zachowania mającej czynić prawdopodobną możliwość skrzywdzenia dziecka przez ojca. Zatem tak naprawdę A. M. wypowiadała się wówczas nie o faktach, lecz o ich interpretacji i to z odwołaniem się do „rzekomo” posiadanej przez nią jako logopedę wiedzy specjalistycznej. Dla stwierdzenia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych zgodnie z art. 193 § 1 kpk powołuje się jednak biegłego, a nie przesłuchuje świadka. Poza tym nie wydaje się być A. M. odpowiednim specjalistą, by interpretować w podany przez siebie sposób wyrwane z kontekstu pojedyncze wypowiedzi Z. P. zasłyszane przez nią podczas terapii logopedycznej. Po temu potrzebna jest wiedza z innej dziedziny, mianowicie z zakresu psychologii, a zauważenia wymaga, iż Sąd Rejonowy w niniejszym postępowaniu poprzez ujawnienie przeprowadził dowód z opinii biegłego tej specjalności (k. 867v), która uzyskana została na potrzeby umorzonego postępowania przygotowawczego o czyn z art. 200 § 1 kk mający być popełnionym przez oskarżonego na szkodę córki, a zainicjowanego zawiadomieniem o przestępstwie A. P. z dnia 18 marca 2007 r..

W żadnym razie nie można się też zgodzić z apelującym w tym, że Sąd Rejonowy sporządził uzasadnienie zaskarżonego wyroku z obrazą art. 424 § 1 kpk. Wskazał w nim bowiem, jakie fakty uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Zawarty w nim wywód Sądu pierwszej instancji nie jest ogólnikowym, a wręcz przeciwnie, wnikliwie i wszechstronnie oraz rzeczowo odnosi się do poszczególnych dowodów i wynikających z nich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Bardzo dokładnie wskazuje też fakty, które ustalił Sąd Rejonowy, a stwierdzenie których nie pozostawiało wątpliwości, że przed Policją A. P. świadomie i celowo fałszywie oskarżyła byłego męża, w dniu 18 marca 2007 r. o popełnienie na szkodę ich córki czynu z art. 200 § 1 kk, a w dniach 5 listopada i 8 grudnia 2007 r. na jej szkodę przestępstw z art. 190 § 1 kk, nadto w dniach 24 marca 2007 r., 28 marca 2007 r., 11 lipca 2007 r., 5 listopada 2007 r., 8 grudnia 2007 r., 15 grudnia 2007 r. i 5 stycznia 2007 r. świadomie i celowo, pouczone każdorazowo o odpowiedzialności karnej z art. 233 § 1 kk, fałszywie zeznawała w postępowania karnych toczących się z jej inicjatywy oraz inicjatywy jej ojca na okoliczności związane z czynami, których R. P. miał się rzekomo dopuścić, a to gróźb karalnych na jej szkodę i na szkodę jej rodziców (po raz pierwszy w okresie od stycznia 2007 r. do 24 marca 2007 r., ponownie w dniu 4 sierpnia 2007 r. i 8 grudnia 2007 r. już tylko na jej szkodę), występku z art. 200 § 1 kk na szkodę Z. P., a nawet odnośnie psychicznego znęcania się nad nią. Nie wiedzieć czemu nie dostrzega też apelujący przejrzystości wywołu Sądu Rejonowego, który najpierw odtworzył rzeczywisty przebieg

wydarzeń (odwiedziny dziecka przez oskarżyciela posiłkowego, potem prób nawiązania z nim kontaktów), a następnie przytoczył treść zawiadomień o przestępstwie i zeznań, jakie w związku z tym składali oskarżeni (oznaczając go jako stan faktyczny część II). Z zestawienia zaś obu tych obszernych fragmentów uzasadnienia wypływał oczywisty wniosek, że owe zawiadomienia stanowić musiały fałszywe oskarżenia R. P. o przestępstwa, których nie popełnił, a zeznania składane były z pełną świadomością ich nieprawdziwości. Rozumowanie, które do takich ustaleń doprowadziło Sąd Rejonowy, przedstawione zostało natomiast w części odnoszącej się do wyjaśnień oskarżonych, w których ci nawiązywali również do wcześniejszej składanych zeznań i zawiadomień. Ich krytyczna ocena jest niewątpliwie konkretna i odwołuje się do całokształtu okoliczności sprawy ujawnionych w toku rozprawy, nie pomijając przy tym niczego, co mogło mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Nie może być zatem również mowy o mającej wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazie art. 410 kpk.

W ocenie instancji odwoławczej Sąd merytoryczny, będąc w pełni samodzielnym jurysdykcyjnie z mocy art. 8 § 1 kpk, miał też pełne podstawy do tego, by przydając walor wiarygodności jednej grupie dowodów, a odmawiając go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, poczynić ustalenia, na jakie wskazywały pisemne motywy zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Tymczasem apelujący wnikliwej analizie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy i zaprezentowanej w sposób klarowny i jasny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przeciwstawił tak naprawdę własną wersję tych samych wydarzeń, którą oparł na wyjaśnieniach oskarżonych, z których ma wynikać, że to o czym Policja została przez nich zawiadomiona i o czym zeznawali w charakterze świadków było odzwierciedleniem ich własnych spostrzeżeń i oceny sytuacji. Jednocześnie skarżący nie przedstawił przekonującej argumentacji, która wykazywałaby, że Sąd Rejonowy niezasadnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonych, w tym wyjaśnieniom A. P., podczas gdy prawidłowo powinien je tym przymiotem obdarzyć.

Jest zaś oczywistym, że kluczowymi dla takiej krytycznej oceny wyjaśnień oskarżonych, były zeznania R. P., który przebieg tych samych wydarzeń przedstawiał zgoła odmiennie od twierdzeń byłej żony i byłych teściów, co więcej w taki sposób, który w istocie wykluczał, aby A. P. i jej rodzice mogli mieć jakiegokolwiek podstawy do tego, by przeciwko niemu kierować zainteresowanie organów ścigania w związku z czynami, o popełnienie których na ich szkodę oraz szkodę Z. P., wprost i bez jakichkolwiek dwuznaczności go potem posądzali. Kiedy więc Sąd Rejonowy wypowiedzi oskarżyciela posiłkowego ocenił jako wiarygodne, logicznym musiało być, że odmiennie względem nich twierdzenia oskarżonych na wiarę zasługiwać nie mogły.

Sąd Okręgowy podziela zaś dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zeznań oskarżyciela posiłkowego. Warto zauważyć, że okoliczności z nich wynikające nie były odosobnionymi, znajdowały również oparcie w innych dowodach, które z kolei przeczyły twierdzeniom oskarżonych odnośnie prawdziwości ich oskarżeń i zeznań. Uwzględniając nadto chronologię wydarzeń, jakie miały miejsce po tym, jak mocą wyroku rozwodowego uregulowane zostały kontakty pokrzywdzonego z dzieckiem, w tym w szczególności okoliczności, które w A. P. miały podstawę co najmniej wzbudzić obawę, iż będzie chciał on ich wykonywanie zmodyfikować w sposób gwarantujący mu większą swobodę (przebieg spotkania z córką w dniu 10 marca 2007 r.), słusznie również Sąd Rejonowy doszukał się nedorzecznosci w wyjaśnieniach oskarżonych, wykluczających wręcz możliwość potraktowania ich jako zgodnych z prawdą.

R. S. zaprzeczył przecież, by jako lekarz pediatra rozpoznał u Z. P. objawy świadczące przynajmniej o możliwym jej seksualnym wykorzystywaniu, jednocześnie wskazując, że zapis w kartotece o podejrzeniu molestowania dziecka przez ojca (k. 225) został w niej pod datą 16 marca 2007 r. umieszczony pod naciskiem oskarżonej, choć wiedział on, że dziewczynka pozostaje pod opieką poradni, w której był zatrudniony, z powodu nawracającego zapalenia skóry w okolicy krocza, najprawdopodobniej o charakterze alergicznym, na okoliczność czego jeszcze w dniu 16 marca 2007 r. matce dziecka wystawił potwierdzające to zaświadczenie lekarskie (k. 5). Nawet bowiem, jeśli byłby w stanie takie

rozpoznanie (o podejrzeniu molestowania seksualnego) postawić, nie mogłoby przecież ono personalizować sprawcy. Poza tym nie mógłby wiedzieć o sprawie w sądzie, a jego wpis o tym świadczący znajduje się również w kartotece pod datą 16 marca 2007 r. Wówczas też nie miałby powodów w wydanym zaświadczeniu twierdzić, iż źródłem problemów skórnych u dziecka są „najprawdopodobniej” kwestie alergiczne. Jednocześnie nie sposób odmówić racji Sądowi Rejonowemu, gdy odwołuje się do najwcześniejszych zeznań R. S. (z dnia 24 maja 2007 r.) jako możliwie najadekwatniejszych do rzeczywistości (podczas kolejnych przesłuchań w/w świadek w coraz większym zakresie powoływał się na niepamięć wynikająca z upływu czasu), w których wskazał on w istocie z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że w dniu 16 marca 2007 r. nie miał w ogóle kontaktu z dzieckiem, gdyż w związku z wpisem w kartotece pamiętał wizytę jedynie A. P., jednocześnie pod wspomnianą datą nie odnotował wyniku badania dziecka, a jedynie umieścił informację o wystawieniu zaświadczenia lekarskiego. Nie podobna bowiem lekarza pediatrę posądzać o sprzeczne diagnozy i to jeszcze tę w zasadzie niepozostającą w jego kompetencji z uwagi na posiadaną specjalność lekarską, na podstawie badania, którego wyników nie odnotowałby w ogóle w dokumentacji medycznej. Zapis o podejrzeniu molestowania przez ojca i powiązane z nim adnotacje o psychologu i ginekologu, które wedle świadka miały oznaczać jedynie poradę udzieloną matce, by z dzieckiem udała się w związku ze swymi podejrzeniami do takich specjalistów, a nie wskazanie medyczne, w żadnym razie nie dowodzą zaś przeprowadzenia badania, bez którego niewątpliwie niemożliwym byłoby postawienie rozpoznania odpowiadającego w istocie informacji odnotowanej w kartotece pod datą 16 marca 2007 r..

Nie może zaś dziwić danie wiary zeznaniom R. S., skoro gdyby miało być tak, jak zapewniała A. P., a więc że wpis w kartotece odpowiada rozpoznaniu lekarskiemu, nie zgodziłaby się ona zapewne na kontakt pokrzywdzonego z dzieckiem w dniu 17 marca 2007 r., a przynajmniej na kontakt realizowany okresowo bez jej obecności, co przecież przyznała. Wprawdzie jednocześnie twierdziła, że lekarz miał jej nie poinformować o swym rozpoznaniu i treści wpisu w kartotece, nie mniej okoliczność ta tylko utwierdzać musi w prawdziwości zeznań R. S.. Nie podobna bowiem byłoby uwierzyć w wersję przedstawianą przez oskarżoną, a mianowicie, że lekarz w obecności matki stawia rozpoznanie molestowania seksualnego dziecka i nie informując jej o tym wystawia „uspokajające ją” zaświadczenie lekarskie mające wskazywać jedynie na problemy alergiczne. Brzmi to nad wyraz niedorzecznie i nieprawdopodobnie, by można było to uznać za adekwatne z rzeczywistością. W przeciwieństwie do tego, okoliczności dotyczące daty 16 marca 2007 r. wynikające z zeznań R. S. i korespondujące z przebiegiem wizyty ojca u dziecka w dniu 10 marca 2007 r. opisanym przez pokrzywdzonego, układają się w logiczną i realną całość, tłumacząc jednocześnie motywacje późniejszych działań A. P. i jej rodziców, a więc przede wszystkim chęć odizolowania ojca od córki pod fałszywym pozorem krzywdy, jaką miał jej wyrządzić. Kiedy bowiem dopiero opisywany przez oskarżonych przebieg wizyty oskarżyciela posiłkowego u dziecka w dniu 17 marca 2007 r. miał dać A. P. i jej rodzicom podstawy do snucia podejrzeń o seksualne wykorzystywanie dziecka przez ojca, dość wymownego i jednoznacznego znaczenia nabrać musiało naciskanie przez oskarżoną już w dniu 16 marca 2007 r. na odnotowanie przez lekarza w dokumentacji medycznej jej podejrzenia o molestowanie seksualne dziecka przez ojca, któremu, jak wynika to z jeszcze jednego wpisu w kartotece i zeznań R. S., towarzyszyć miało również jej zapewnienie, że sprawa o molestowanie jest już w sądzie, co ewidentnie nie mogło odpowiadać prawdzie. Tego rodzaju zachowanie oskarżonej musiało być zaś tym bardziej wymowne i jednoznaczne, że także w obecności oskarżonej policjanci podczas interwencji przeprowadzonej już w dniu 10 marca 2007 r. radzić mieli R. P. sądowe rozwiązanie jego problemów w kontaktach z córką. Oczywiście apelujący z tym wszystkim polemizował. Nie mniej z przyczyn wyżej wskazanych jego przeciwnych twierdzeń nie sposób zaakceptować. Poza tym warto zauważyć, że apelujący nawet nie zorientował się, iż wspomniany zapis o podejrzeniu molestowania miał być umieszczony jedynie w kartotece, nigdy zaś w zaświadczeniu lekarskim. Nie dostrzegł on również, że oskarżonym, w tym A. P., nie zostało przypisane złożenie fałszywego zeznania przez zatajenie informacji o problemach skórnych córki Z.. Nie chciał też zauważyć trafnie przywołanej przez Sąd Rejonowy kolejnej niedorzeczności w zachowaniu A. P., która w okolicznościach niniejszej sprawy równie dobitnie przeczyć musiała uczciwości jej zamiarów. Przecież po złożeniu w dniu 18 marca 2007 r. zawiadomienia o przestępstwie, w którym ewidentnie i bez cienia wątpliwości oskarżyła byłego męża o seksualne wykorzystanie córki podczas jego wizyt u dziecka, także w dniu 24 marca 2007 r. pozwoliła mu na kontakt z nią, co więcej przyznała, iż nie odbywał się on cały czas w jej obecności. Matka świadoma tego rodzaju zagrożenia, jakie dla dziecka rodzic mają kontakty z ojcem, niewątpliwie tak by nie postąpiła. Oczywiście rację miał też Sąd Rejonowy wskazując na nielogiczność postawy ojca A. P. w dniu 17 marca 2007 r., który mając

wręcz widzieć karygodne zachowanie byłego zięcia wobec wnuczki w jego mieszkaniu, świadczące w zasadzie o jej seksualnym wykorzystywaniu, miał ten fakt kompletnie zbagatelizować opuszczając w istocie bez żadnej reakcji owo lokum.

Na tle wskazanych wyżej okoliczności jak najbardziej jednoznacznego znaczenia świadczącego o winie oskarżonej A. P. nabrały wywody opinii psychologa B. L., z udziałem którego w postępowaniu przygotowawczym o czyn z art. 200 § 1 kk przesłuchana została Z. P.. Biegły ten po przeprowadzeniu również badań psychologicznych dziecka nie miał najmniejszych wątpliwości, że złożone przez nie zeznania nie były jedynie wynikiem jej własnych spostrzeżeń i wynikały z sugestii osób trzecich. Co jednak najistotniejsze, nie stwierdził śladów emocjonalnych wskazujących na przeżycia dziecka uwarunkowane molestowaniem seksualnym i to mimo wielu sugestywnych pytań zadanych mu przez matkę w trakcie zabawy. Ponadto wedle biegłego wskazywane przez oskarżoną w trakcie przesłuchania w charakterze świadka relacje dziecka dotyczące nadużyć seksualnych zawierać miały wręcz elementy wskazujące na niestosowność wiedzy dziecka w stosunku do posiadanego wieku (k. 18-27 akt 1 Ds 224/07 Prokuratury Rejonowej wR. Nie dziwiło przy tym Sądu Okręgowego, że Sąd pierwszej instancji oparł się na wskazanej opinii, nie dostrzegając w dowodzie tym mankamentów, które nie pozwalałyby mieć przekonania o trafności stanowiska zajętego przez biegłego L.. Stanowiąca tak naprawdę wyraz teoretycznych rozważań „prywatna opinia” sporządzona przez A. S. na zlecenie pełnomocnika A. P., w istocie w reakcji na negatywną dla niej decyzję procesową umarzającą postępowanie, bez jakiegokolwiek kontaktu autora tego dokumentu z dzieckiem, a nawet bez znajomości akt sprawy, w związku z którą został on wykreowany, w żadnym razie nie mogła bowiem podważać opinii biegłego L., jak też być traktowana jako dowód, który w oderwaniu od innych okoliczności rzeczywiście mógłby „usprawiedliwiać” aktywność matki dziecka i jego dziadków macierzystych zmierzającą do pociągnięcia R. P. do odpowiedzialności karnej za popełniony na szkodę córki występki z art. 200 § 1 kk.

Nie sposób w końcu nie zgodzić się z Sądem Rejonowym w tym, iż nagrania dźwiękowe dokumentujące wizyty R. P. u dziecka, w szczególności te dotyczące dni 17 marca 2007 r. i 24 marca 2007 r., nie potwierdzają, aby rzeczywiście ojciec Z. P. miał krzywdzić dziecko, a są jedynie „nadinterpretowane” przez skarżącego dla wytłumaczenia postawy A. P. i jej rodziców mających pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, że oskarżyciel posiłkowy córkę jednak seksualnie molestował. Nie dostrzega on bowiem, iż z powodu okoliczności, na które wskazał świadek S. odnośnie dnia 16 marca 2007 r., zachowania matki dziecka i jego dziadków w dniach 17 marca 2007 r. i 24 marca 2007 r. musiały być postrzegane jako nieprzypadkowe. Miały bowiem kreować wręcz sytuacje, które w odbiorze zewnętrznym świadczyłyby co najmniej o możliwym seksualnym wykorzystaniu dziecka przez ojca.

Tego rodzaju ich „twórcza” aktywność nie mogła zaś pozostać bez konsekwencji przy ocenie zeznań G. M., która jako sąsiadka C. proszona była przez nich o obecność w ich mieszkaniu w czasie kontaktów R. P. z córką. A pozwalała ona rzeczywiście stwierdzić, iż takie jej zaangażowanie, uwzględniając logikę wypadków, nie mogło być przypadkowym i miało służyć, niekoniecznie adekwatnie do rzeczywistości, uwiarygodnieniu wersji zdarzeń lansowanej przez A. P. i jej rodziców.

Tymczasem słusznie Sąd Rejonowy zauważył, że zeznania G. M. tak naprawdę nie potwierdzały kierowania przez oskarżyciela posiłkowego gróźb karalnych wobec A. P. i jej rodziców w okresie, którego dotyczyło postępowanie 3 Ds 1971/07, jak i wypowiedzenia przez niego gróźby karalnej w dniu 4 sierpnia 2007 r. już tylko względem byłej żony. Skarżący ewidentnie przeinaczał, dostosowując do tez prezentowanych w środku odwoławczym, sens i kontekst cytowanych przez świadka wypowiedzi R. P. podczas wizyt u dziecka, o czym musiały też przekonywać odtworzone nagrania. Nie dostrzegł też, co mimo wszystko wynika z nagrania dotyczącego dnia 4 sierpnia 2007 r., że usłyszana przez świadka wypowiedź A. P. podczas kontaktu z byłym mężem w tej dacie miała być efektem celowo uzewnętrznionego przez nią nieprawdziwego faktu. W żadnym momencie oskarżyciel posiłkowy jej wówczas bowiem obiektywnie niczym nie groził. Nie miała ona również podstaw do takiej interpretacji jego słów „pamiętaj dobrze to co mówię, na przyszłość”. Natomiast z przyczyn wyżej wskazanych podważających prawdziwość twierdzeń oskarżonych odnośnie zaobserwowania przez nich takich zachowań oskarżonego, które miały świadczyć o seksualnym wykorzystaniu dziecka, o niczym w realiach sprawy nie mogły świadczyć rzekomo usłyszane przez świadka wypowiedzi dziecka, interpretowane przez niego, tak jak przez matkę i dziadków, jako potwierdzenie doznanego przez nie bólu

i krzywdy ze strony ojca. Nie mogło więc dziwić, że Sąd Rejonowy te wypowiedzi zbagatelizował, podobnie jak wypowiedzi odnoszące się do zaobserwowanych u dziecka zacierwień w okolicy krocza, skoro innymi dowodami wykluczonym zostało, aby wiązane mogły być z zachowaniem R. P., a jego była żona i byli teściowie nie mieli podstaw do snucia tego rodzaju podejrzeń.

Poza tym apelujący kompletnie zbagatelizował okoliczności wynikające z zeznań policjantów interweniujących w dniu 10 marca 2007 r., z których wynikało dobitnie, że nie zostało im w trakcie interwencji zgłoszone, że R. P. groził byłej żonie i byłym teściom, o czym ci później zeznawali również w postępowaniu zainicjowanym przez A. P. w dniu 24 marca 2007 r.. Nie jest bowiem prawdą, by świadkowie ci jedynie tego nie pamiętali. Zaznaczyli przecież, iż informacja o groźbach karalnych istotnie wpłynęłaby na przebieg interwencji, która wówczas zapewne nie zakończyłaby się jedynie pouczeniami. Poza tym, gdyby rzeczywiście wówczas takie groźby padły, A. P. zapewne nie zwlekałaby z formalnym zawiadomieniem o nich organów ścigania aż do 24 marca 2007 r. i to tym bardziej, że miały one nie być odosobnionymi, były mąż miał bowiem grozić jej oraz grozić jej rodzicom już od początku 2007 r. przy okazji odbywanych cotygodniowo wizyt u dziecka. Zapewne nie omieszczałaby o nich wspomnieć również przy okazji składanego w dniu 18 marca 2007 r. innego zawiadomienia o przestępstwie.

Rację ma w końcu Sąd Rejonowy wskazując, że zrozumiałym i nie mającym żadnego podtekstu służącego fałszywemu oskarżeniu byłej żony i teściów było zachowanie R. P., który od pewnego momentu nagrywał swoje spotkania z dzieckiem. Pomny doświadczeń ze sprawy rozwodowej chciał się bowiem zabezpieczyć na wypadek fałszywych oskarżeń, co z czasem okazało się, że nie było pozbawionym sensu i logiki oraz zdroworozsądkowo tłumaczyło też, dlaczego oprócz stosownych zgłoszeń na Policji nagrywał też później swoje nieskuteczne próby kontaktów z córką. Nie jest też tak, co trafnie dostrzegł Sąd Rejonowy, by nagrania dokumentowały zachowania oskarżonych, a w szczególności A. P., sprowokowane przez R. P.. Przeciwnie twierdzenie skarżącego poparte cytatami stanowi jedynie wyraz jego nieuprawnionej nadinterpretacji nagrań dostosowanej do stawianych w apelacji tez.

Wątpliwości co do wiarygodności R. P. nie sposób mieć było także z tego powodu, iż wszczęcia postępowania przeciwko byłej żonie i byłym teściom o fałszywe oskarżenia i zeznania zażądał dopiero pod koniec września 2008 r.. Nie może dziwić, iż ze względu na dziecko pomimo pomyślnie dla niego zakończonych postępowań przygotowawczych nie chciał początkowo brnąć w konflikt z oskarżonymi, a zdanie zmienił, gdy dostrzegł, że z ich strony spokoju nie zazna i dalej poprzez posądzanie go o zachowania, które nie miały miejsce, będą chcieli, w szczególności A. P., dążyć do pozbawienia go faktycznie kontaktów z dzieckiem i wpływu na jego wychowanie. W tym kontekście nie może więc też dziwić, że swoimi zamierzeniami podzielił się na forum internetowym omawiającym problemy ojców znajdujących się w podobnej do jego sytuacji.

Z naprowadzonych względów nie stwierdził zatem Sąd odwoławczy uchybień podniesionych w środku odwoławczym, a nie może budzić wątpliwości, że poczynione przez Sąd Rejonowy w związku z tym jak najbardziej prawidłowe ustalenia faktyczne niezbitnie świadczyły o popełnieniu przez A. P. jednego czynu ciągłego składającego z szeregu zachowań podjętych w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, realizujących znamiona określone w art. 234 kk i art. 233 § 1 kk. Rozważania prawne, jakie w tym zakresie przeprowadził Sąd Rejonowy są jak najbardziej trafne i nie ma potrzeby ich powtarzać.

Nie oznaczało to jednak, iż bez jakichkolwiek zastrzeżeń należało zaakceptować rozstrzygnięcie o winie. Z urzędu należało bowiem stwierdzić, iż zaskarżonym wyrokiem oskarżonej zostało przypisane przestępstwo w postaci (kształcie), która wychodziła poza granice oskarżenia, nadto naruszała art. 443 kpk, który statuuje tzw. pośredni zakaz reformationis in peius. Niewątpliwym w realiach sprawy pozostaje bowiem, że zaskarżony wyrok zapadł w wyniku ponowionego postępowania przed Sądem pierwszej instancji, po tym jak poprzednio wydany przez niego wyrok po przeprowadzeniu pełnej rozprawy został uchylony na skutek uwzględnienia apelacji wniesionych wyłącznie na korzyść m.in. oskarżonego A. P.. Tymczasem zgodnie z art. 443 kpk wydanie orzeczenia surowszego po uchyleniu takiego orzeczenia mogłoby nastąpić tylko i wyłącznie w wypadku, gdy uchylone orzeczenie byłoby zaskarżone na niekorzyść oskarżonego. Orzeczeniem surowszym jest zaś każde orzeczenie, które zawiera rozstrzygnięcia mniej korzystne z punktu widzenia oskarżonego w porównaniu z orzeczeniem dotychczasowym i to nie tylko w zakresie

kary lub zastosowanego środka karnego, ale również z perspektywy ustaleń faktycznych, kwalifikacji prawnej czynu, a także wszystkich możliwych następstw tych rozstrzygnięć dla sytuacji prawnej oskarżonego (por. wyrok SN z 1 czerwca 2009 r., V KK 2/09, OSNKW 2009/10/89).

Trzeba natomiast wyraźnie stwierdzić, iż z opisu czynu zarzuconego A. P. wynika, iż nie oskarżono jej o fałszywe oskarżenie w dniu 18 marca 2007 r. R. P. o czyn z art. 200 § 1 kk. Świadczy o tym czasookres zarzuconego jej przestępnego zachowania rozpoczynający się w dniu 24 marca 2007 r..

Ponadto bacząc na to, jakimi dowodami poprzednio dysponował Sąd Rejonowy przypisując oskarżonej popełnienie zarzucanego przestępstwa, nawet jeśli jego opis nie był zbyt precyzyjny, a i ówczesne poczynione ustalenia faktyczne były dość ogólnikowe i mało konkretne, o czym świadczą pisemne motywy uchylonego wyroku, niewątpliwie nie mogło wówczas oskarżonej zostać przypisane wskazane wyżej zachowanie z dnia 18 marca 2007 r., nadto złożenie fałszywych zeznań podczas konfrontacji z R. P. w dniu 11 lipca 2007 r.. Protokołami z owych dat dokumentującymi czynności procesowe przeprowadzone z A. P. Sąd Rejonowy rozpoznając sprawę poprzednio niewątpliwie nie dysponował. Był bowiem jedynie w posiadaniu uwierzytelnionych kserokopii protokołów zalegających na k. 8-65. Zatem tylko z nich wynikające fałszywe oskarżenia i fałszywe zeznania mógł poprzednio przypisać A. P.. Do protokołów z dnia 18 marca 2007 r. i 11 lipca 2007 r. Sąd Rejonowy dotarł dopiero rozpoznając sprawę ponownie, kiedy to dołączył i ujawnił w stosownym zakresie akta spraw, w których one zalegały w oryginale.

Z tych względów Sąd Okręgowy dokonał na korzyść oskarżonej A. P. korekty zaskarżonego wyroku polegającej na wyeliminowaniu z opisu czynu jej przypisanego zachowań z dnia 18 marca 2007 r. i 11 lipca 2007 r. oraz ustaleniu, że przypisanego jej czynu ciągłego dopuściła się w okresie od 24 marca 2007 r. do 5 stycznia 2008 r.. Przy okazji doprecyzowane zostało również, że owy czyn ciągły jako jedno przestępstwo zgodnie z art. 12 kk składał się z poszczególnych zachowań, nie zaś odrębnych występów, jak to w zaskarżonym wyroku błędnie opisał Sąd Rejonowy.

W konsekwencji należało zaś stwierdzić, iż opis czynu przypisanego oskarżonej A. P. w kształcie wynikającym z jego zmiany dokonanej przez Sąd Okręgowy w pełni odpowiadał wymogom określonym w art. 413 § 2 pkt 1 kpk. Nakazuje on dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu, co oznacza, że powinno ono zawierać niezbędny z punktu widzenia ustawowych znamion danego przestępstwa opis czynu, oczywiście z pominięciem faktów i okoliczności nienależących do istoty tego czynu, zwłaszcza zaś mających znaczenie jedynie dla wymiaru kary (por. wyrok SN z 24 marca 1983 r., II KR 49/83, OSPiKA 1984, z. 6, poz. 126). W opisie tym należy zawrzeć więc te elementy, które należą do jego istoty, a więc dotyczące podmiotu czynu, rodzaju atakowanego dobra, czasu, miejsca i sposobu popełnienia czynu oraz jego skutków, zwłaszcza rodzaju i wysokości szkody. W szczególności opis czynu powinien zawierać wszystkie znamiona przypisanego typu przestępstwa (por. postanowienie SN z 28 czerwca 2007 r., II KK 101/07, LEX nr 280739). Nie mniej fakt, że w opisie czynu przypisanego nie użyto ustawowego zwrotu określającego jego znamię, nie jest równoznaczne, iż go w ogóle nie wskazano (por. postanowienie SN z 26 listopada 2009 r., V KK 204/09, LEX nr 553758). Obecnie z opisu czynu przypisanego A. P. wynika zaś wystarczająco pewnie, iż w dniach 24 marca 2007 r., 5 listopada 2007 r. i 8 grudnia 2007 r. fałszywie oskarżyła R. P. o popełnienie przestępstw przed organem powołanym do ich ścigania, skoro jednocześnie miała zeznawać w postępowaniu karnych oznaczonych sygnaturami akt postępowania przygotowawczych, a okoliczność ta dobitnie wskazywała też, że składane przez nią fałszywe zeznania służyć miały za dowód w postępowaniach prowadzonym na podstawie ustawy. Jednocześnie zauważenia wymaga, iż uprzedzenie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań w myśl art. 233 § 2 kk stanowi warunek owej odpowiedzialności, nie zaś znamię czynu zabronionego stypizowanego w art. 233 § 1 kk. Nie musi zatem być uwzględniane w opisie czynu realizującego znamiona określone w tym przepisie, a w okolicznościach niniejszej sprawy bezsprzecznym było, iż A. P. każdorazowo na początku przesłuchań w charakterze świadka przeprowadzanych przez Policję była o owej odpowiedzialności z art. 233 § 1 kk uprzedzana, o czym świadczą stosowne zapisy w protokołach sporządzonych dla udokumentowania tych czynności procesowych.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięć w zakresie odnoszącym się do wymierzonych oskarżonej A. P. kar.

Sąd Okręgowy bacząc na kierunek zaskarżenia i obowiązujący w ponownym postępowaniu pośredni zakaz reformationis in peius nie znalazł najmniejszych podstaw do kwestionowania zawartych w wyroku rozstrzygnięć w tym zakresie.

Wymierzone oskarżonej kara pozbawienia wolności w wysokości dość odległej od ustawowego maksimum i to z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby nie wiele wyższy od minimalnego, a także akcesoryjna grzywna w rozmiarze w istocie symbolicznym, nadto przy dostosowaniu wysokości stawki dziennej do jej możliwości zarobkowych determinowanych już tylko młodym wiekiem oraz posiadaniem wykształceniem i zdobytym dotychczas doświadczeniem zawodowym, w żadnej mierze nie mogą uchodzić za kary surowe i to w stopniu rażącym. Niewątpliwie nie przekraczają stopnia winy. Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej, bacząc w szczególności na motyw, którymi kierowała się popełniając go, nakazywał wręcz ocenić je jako kary łagodne. Odmiennej ich oceny nie sposób też wyprowadzić z celów, jakie kara ma osiągnąć, a pamiętać należy, że ma ona również kształtować świadomość prawną społeczeństwa, zatem dawać czytelny sygnał, iż czyny podobne temu przepisanej oskarżonej będą odpowiednio napiętnowane i sankcjonowane tak, by się one nie powtarzały, a ci, którzy gotowi byłiby je naśladować byli zorientowani w realności grożących im prawnych konsekwencji.

Nie znajdując z kolei już innych uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, w tym podstaw do zastosowania art. 435 kpk, który wymaga tych samych, a nie takich samych względów, do zaistnienia konieczności zmiany wyroku na korzyść wpółoskarżonych, którzy nie wnieśli środka odwoławczego, Sąd Okręgowy w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiezionej na korzyść A. P. przez jej obrońcę z wyboru zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkowało również obciążeniem tejże oskarżonej kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, tj. wydatkami Skarbu Państwa, na które złożył się ryczałt za doręczenie pism w kwocie 20 złotych oraz opłatą w wysokości należnej od kar wymierzonych jej w instancji pierwszej, a ustalonej w kwocie wynikającej z art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.